

Połacy też przyczyniają się do przełowienia mórz

7 listopada 2014

Greenpeace opublikował listę 20 statków molochów, czyli największych i najbardziej destrukcyjnych statków rybackich pływających po morzach i oceanach pod flagą EU, należących lub zarządzanych przez unijne firmy. Wśród nich znalazł się polski trawler Saga GDY150 zarządzany przez spółkę Atlantex.



W opublikowanym raporcie „Statki molochy: plaga oceanów. Szkodliwy wpływ wielkich koncernów połowowych na rybołówstwo Unii Europejskiej oraz zasoby naturalne światowych mórz i oceanów” (raport [TUTAJ](#)) Greenpeace zidentyfikował listę 20 jednostek, których działalność w największym stopniu zagraża środowisku naturalnemu, które w żaden sposób nie przestrzegają zasad zrównoważonego rybołówstwa i nie wspierają lokalnych społeczności nadbrzeżnych. Jednocześnie korzystając z ogromnych dopłat i uprawnień połowowych państw Unii Europejskiej, często unikają unijnych regulacji i podatków. Wśród nich znajduje się również polski trawler-chłodnia Saga GDY150, zarządzana przez spółkę Atlantex.

Przełowienie jest problemem globalnym. 90% stad ryb jest przełowione lub na skraju przełowienia (patrz [TUTAJ](#)), a

ogromne korzyści z nadmiernej eksploatacji europejskich łowisk czerpie zaledwie kilka koncernów. Szereg instytucji Narodów Zjednoczonych wielokrotnie alarmowało o złym stanie zasobów ryb i wskazywało, że to nadmierne moce połowowe są jedną z głównych tego przyczyn. Cześć europejskiej floty może złowić 2-3 razy więcej ryb, niż zakładałby zrównoważony poziom połowów (patrz [TUTAJ](#)).

Poprzez zwrócenie uwagi na jedne z największych jednostek rybackich Greenpeace wzywa rządy państw europejskich do rzetelnego oszacowania flot połowowych i usunięcia nadmiernych mocy połowowych, tam gdzie one istnieją i przyznanie preferencyjnego dostępu do możliwości połowowych tym rybakom, którzy mają najmniej wpływ na środowisko naturalne. Jest to wymagane przez przyjęte przepisy nowej Wspólnej Polityki Rybołówstwa [1].

„Greenpeace publikuje listę 20 jednostek, jednak jest to przykład, a takich statków molochów pływa na świecie znacznie więcej. Należałoby sprawdzić, jak analogiczna sytuacja wygląda na Bałtyku. Tymczasem sprawozdanie na temat równowagi pomiędzy zdolnościami połowowymi flot a swoimi uprawnieniami do połowów [2] nie jest dostępne publicznie, mimo tego że przepisy Wspólnej Polityki Rybołówstwa nakładają taki obowiązek na wszystkie państwa, w przypadku Polski Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi” – mówi Magdalena Figura, koordynatorka kampanii Morza i Oceany w Greenpeace Polska.

Jednostki prezentowane na liście Greenpeace mogą złowić do 350 ton ryb dziennie. Trawlery łowiące u wybrzeży Afryki są w stanie złowić w jeden dzień tyle co 50 tradycyjnych łodzi rybackich w ciągu roku. W sieci statków molochów przypadkowo wpada miliony innych, często zagrożonych wyginięciem, organizmów morskich, takich jak żółwie, delfiny czy rekiny, które martwe lub umierające zostają wyrzucone za burtę jako odpad.

„Zasoby ryb zarówno na Bałtyku jak i na innych morzach i

oceanach są w złym stanie. Nie mamy cudownej różdżki, by móc je z dnia na dzień odbudować, ale w oparciu o liczne dane instytucji unijnych i naukowych od lat wiadomo, że to nadmierne moce połowowe flot unijnych są główną przyczyną tego stanu. Przedstawione przez nas statki, w tym polska Saga, są tego najlepszymi przykładami. Mam wrażenie jednak, że rządzący wypierają te informacje i nie podejmują odpowiednich działań, by temu przeciwdziałać” – dodaje Figura.

Zdjęcie: Paul Hilton (Greenpeace)

Źródło: [Greenpeace Polska](#)

PRZYPISY

[1] Unijne zasady zarządzania rybołówstwem „Wspólna Polityka Rybołówstwa” zostały zreformowane i weszły w życie w styczniu 2014 roku. Wymagają one, by państwa członkowskie ograniczyły presję połowową do poziomu, który umożliwi odbudowanie się stad ryb. Powinny również wspierać rybołówstwo o niskim wpływie na środowisko i wdrożyć plan działania, by usunąć nadmierne zdolności połowowe tam, gdzie one istnieją. Uprawnienia połowowe powinny być alokowane w pierwszej kolejności tym rybakom, których działalność połowowa ma najmniejszy wpływ na środowisko i dostarcza w największym stopniu korzyści lokalnym społecznościom.

[2] Art. 22 Wspólnej Polityki Rybołówstwa.